

GENEZA ATAKU NA ZSRR W ŚWIECIE NIEMIECKICH DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH

Ukazanie się książki Wiktora Suworowa pt. *Lodołamacz* w kilkunastu językach między 1989 a 1992 r. zapoczątkowało w Rosji i innych krajach debatę na temat planów Stalina, dotyczących wykorzystania II wojny światowej. Krajowe rosyjskie wydanie książki Suworowa ukazało się w 1992 r., a niedługo później wyszły dwa kolejne tomy, rozwijające przedstawione w niej tezy¹. Te popularne książki nagle zapoczątkowały szerszą dyskusję wokół kwestii, które kilku historyków podejmowało już od dłuższego czasu. Suworow w wojennych planach Stalina upatrywał przyczyn radzieckich klęsk militarnych, jakie nastąpiły po niemieckim ataku w 1941 r.

Niektórzy dyplomaci utrzymywali jeszcze przed wybuchem wojny, tak jak później czynił to Suworow, że Stalin planuje wykorzystać wojnę w Europie dla własnych celów. Zamierzał przeprowadzić uderzenie w kierunku zachodnim w momencie osłabienia stron dotychczas biorących udział w wojnie, aby powiększyć terytorium Związku Radzieckiego i rozprzestrzenić bolszewizm poza granice kraju. Na długo przed ukazaniem się książki Suworowa publikowane były raporty osób, które dysponowały informacjami z pierwszej ręki na temat przypuszczalnych planów Stalina, w tym co najmniej jeden z niedawno otwartych archiwów państw dawnego bloku wschodniego². Obszerniejsze opracowania

¹ Książka Suworowa ukazała się najpierw po rosyjsku w Paryżu w 1989 r., pod tytułem *Ledokol. Istoria tak nazywajemoj „wielikoj otiecziestwiennoj wojny”*. *Kratkij kurs* i w tym samym roku także po niemiecku. Dwie następne książki to *Dień „M”* (1994) i *Poslednija riespublika* (1995). Określenie Hitlera jako „lodołamacza” niszczącego porządek europejski właściwie pojawiło się już wcześniej w książce Ph. W. Fabry, *Der Hitler-Stalin Pakt*, Darmstadt 1962, s. 9.

² George F. Kennan zauważył, że już w 1935 r. Stalin chciał, aby wojna europejska doprowadziła do upadku państw kapitalistycznych, z czego ZSRR, wkraczając w ostatnim momencie, czerpałby korzyść wprowadzając Armię Czerwoną, kiedy przewaga byłaby po stronie Moskwy. Zob. D. Mayers, *Soviet War Aims and the Grand Alliance: George Kennan's Views, 1944-1946*, „Journal of Contemporary History”, XXI (1986), s. 62. Polski ambasador we Francji, J. Łukasiewicz, i w Moskwie, W. Grzybowski (odnosząc się wyraźnie do 1939 r.), byli tego samego zdania, według odnotowanych relacji. Zob. odpowiednio, M. J. Zacharias, *Sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Polski w latach 1936-1939*, „Kwartalnik Historyczny”, CIV (1997), s. 303; oraz S. Żerko, *Polska wobec zbliżenia niemiecko-radzieckiego u schyłku lat trzydziestych*, „Przegląd Zachodni” nr 2/1998, s. 127, 130. Łukasiewicz, tak jak Kennan, był znawcą zachowań politycznych Związku Radzieckiego. Być może owi dyplomaci posiadali informacje o wówczas jeszcze tajnym przemówieniu Stalina na sesji plenarnej Komitetu Centralnego Rosyjskiej Partii Komunistycznej(b), z 19 stycznia 1925 r., opublikowanego później w: J.V. Stalin, *Werke*, vol. VII, Berlin 1952. W przemówieniu tym Stalin powiedział, że jeśli wybuchnie wojna, bolszewicy włączą się w nią jako ostatni, aby ostatecznie przezwyciężyć szalę. Twierdził, że Armia Czerwona będzie siłą, która zapewni przetrwanie rewolucjom poza granicami Związku Radzieckiego. Cztery inne źródła spośród wielu, jakie przytaczają wypowiedzi władz moskiewskich relacjonujących słowa Stalina, że zamierza wykorzystać wojnę dla swoich celów i planuje włączyć się w nią, kiedy inni uczestnicy walk będą już dostatecznie wyczerpani, to: Vincus Kreve-Mickievičius, który dowiedział się o tym bezpośrednio od ludowego komisarza spraw zagranicznych W. M. Mołotowa i zastępcy komisarza W. G. Dekanozowa (dokładna relacja złożona przez niego przed Kongresem Stanów Zjednoczonych, Izba Reprezentantów, Nadzwyczajna Komisja ds. Agresji Komunistycznej, Trzecie Sprawozdanie Tymczasowe United States Congress, House of Representatives, Select Committee on Communist Aggression, *Third Interim Report*, Washington, D.C. 1945, pp. 342-3, 402, 450-63); Szigunow (brak danych o imieniu), agent NKWD schwytany do niewoli, przesłuchiwany przez Niemców, „Aufzeichnung über die Vernehmung des GPU-Funktionärs Schigunow am 18.9.1941, w Narodowych Archiwach Stanów Zjednoczonych (United States National Archives, dalej cytowane jako USNA), T2120, r. 240; G. Tokaev, *Stalin Means War*, London 1951, s. 72-73 i Walter Ulbricht, w: R.C. Raack, *Istocznik is wyszysch krugow Kominterny o planach Stalina, swiazannyh so Wtoroj mirowoj wojny*, „Otiecziestwiennaja istoria” nr 3/1996, s. 41-46. Wszystkie cztery relacje pochodzą z okresu 1939-1941.

historyków, łączące domniemane plany Stalina z wojną radziecko-niemiecką, ukazały się co prawda przed publikacją książki Suworowa, ale wyszły spod pióra autorów z Zachodu, zwłaszcza z Niemiec i Austrii³.

Argumenty Suworowa wywołały sensację w dawnym Związku Radzieckim. Świeżo odzyskana wolność prasy, w połączeniu z dużym zainteresowaniem radziecką przeszłością, zwłaszcza zaś stalinizmem, wywołała publiczne żądania rewizji mitów, szczególnie tych dotyczących wojny, przekazywanych przez historiografię radziecką. Emocjonalnie nabrzmiałe kwestie historyczne związane z napaścią niemiecką i sposobem prowadzenia obrony przez Stalina nawet w czasach radzieckich niełatwo było utrzymać pod kontrolą. Przykładowo w 1964 r. wybuchły one z dużą mocą w związku z oficjalnymi atakami na pracę Aleksandra M. Nekricza, zatytułowaną 22 czerwca 1941⁴.

Rosyjski spór wokół wojskowych przygotowań i celów wojennych Stalina od lat znajduje echo na Zachodzie, zwłaszcza w Niemczech. Trudno jednak znaleźć dziś w Republice Federalnej autora wywodzącego się z instytucji akademickich, który akceptowałby argumentację Suworowa. Nie brak natomiast ataków na niego samego oraz na tych, którzy popierali czy też potwierdzali słuszność jego argumentów. Uwaga ta odnosi się także do autorów z instytucji finansowanych przez rząd. W Niemczech książki mające na celu przedstawienie planów Stalina ataku na Niemcy bądź to jako akcję prewencyjną wymierzoną przeciw siłom niemieckim skoncentrowanym wzdłuż zachodniej granicy Związku Radzieckiego w ostatnich miesiącach poprzedzających atak Hitlera z 22 czerwca 1941, bądź jako zaplanowaną, zbrojną ekspansję bolszewizmu daleko w głąb Europy, zostały opublikowane przez autorów niezatrudnionych w instytucjach publicznych⁵. Ten jawny bojkot ze strony środowisk akademickich doprowadził do swegoistego zniekształcenia interpretacji historycznej, wynikającej albo z wyrachowania albo z chęci przemilczenia argumentów formułowanych przez autorów wywodzących się spoza środowisk akademickich⁶. Niektóre z argumentów wymierzonych w tych w Niemczech i innych krajach, którzy są przekonani, że Stalin zmierzał do wojny – a nie byłaby to przecież pierwsza, jaką wywołał – są *ad hominem*, niekiedy wręcz zjadliwe.

Ta osobliwa historiografia powinna zaniepokoić wszystkich, którzy generalnie interesują się historią, a II wojną światową i zimną wojną w szczególności. Polityczne skutki uboczne fałszowania historii są widoczne w dzisiejszej Rosji, gdzie niedawno przeprowadzone badanie opinii publicznej ujawniło, że ponad połowa obywateli w mniejszym lub większym stopniu podziwia Stalina. (Możemy sobie wyobrazić, jaką sensację międzynarodową wywołałoby dziennikarze ogłaszając podobne wyniki sondażu popularności Hitlera w dzisiejszych Niemczech). Zaniepokojenie sposobem przedstawiania historii w Rosji i Niemczech jest szczególnie uzasadnione, gdyż w obu krajach ukazuje się bardzo wiele publikacji poświęconych tematyce wojennej. Ponadto niemieckie instytucje przyznające stypendia rządowe każdego roku zapraszają do siebie wielu zajmujących się tą problematyką autorów z zagranicy, aby ci prowadzili badania nad historią II wojny światowej.

³ Rozdział autorstwa Joachima Hoffmanna w: H. Boog (Hrsg.), *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg* (dalej cyt.: DRZW), vol. IV (*Der Angriff auf die Sowjetunion*, Stuttgart 1983), oraz książka E. Topitscha, *Stalins Krieg. Moskaus Griff nach der Weltherrschaft* (wyd. drugie, Herford 1993), faktycznie otworzyły dyskusję, chociaż spór o to, czy Hitler ułatwił Stalinowi zadanie rozpoczął się jeszcze wcześniej, od publikacji Philippa Fabry'ego (zob. przypis 1). Najnowszy jak dotąd przegląd stanowisk podaje A. L. Weeks, *Stalin's Other War. Soviet Grand Strategy, 1939-1941*, Lanham, Md. 2002.

⁴ A. Nekrich, *1941 22 ijunia*, Moskwa 1965. Książka ta ukazała się też w języku angielskim pod tytułem *June 22, 1941 Soviet Historians and German Invasion* (redakcja, tłumaczenie i aneks: W. Pietrow), Columbia, S.C. 1968.

⁵ Np. F. Becker, *Stalins Blutspur durch Europa. Partner des Westens 1933-1945*, Kiel 1995. Rozdział autorstwa J. Hoffmanna w DRZW (zob. przyp. 3) jest być może jedynym wyjątkiem od tej reguły.

⁶ Np. B. Petrow-Ennker (Hrsg.), *Präventivkrieg? Der deutsche Angriff auf die Sowjetunion*, 3 wyd., Frankfurt a.Main 2000.

W piśmiennictwie niemieckojęzycznym najgruntowniejsza analiza wojennych planów Stalina z 1941, opowiadająca się za koncepcją, że były to plany agresji, została stosunkowo niedawno opublikowana przez Austriaka, profesora Heinza Magenheimera. Zważywszy obecną sytuację w Niemczech, nie powinno to dziwić. Książka ta zawiera także wnikliwą analizę występującej w Niemczech niechęci, by poważnie potraktować argumenty wskazujące na agresywny charakter planów wojennych Stalina⁷.

To, co powiedzieliśmy o Niemczech, gdzie w publikacjach akademickich konsekwentnie przemilcza się lub stanowczo zaprzecza przypuszczalnym planom Stalina rozpoczęcia wojny agresywnej, odnosi się w równej mierze do całego Zachodu, a szczególnie do krajów angielskiego obszaru językowego. W Stanach Zjednoczonych na przykład pierwsza książka Suworowa, choć opublikowana po angielsku przez znaczącego wydawcę komercyjnego, mającego duży wpływ na kształtowanie rynku księgarskiego, doczekała się wprawdzie recenzji, ale w zaledwie dwóch czasopiśmie naukowych. Obie recenzje były zresztą negatywne. W Wielkiej Brytanii ta sama książka, także wydana przez duży dom wydawniczy, miała tylko jedną, aczkolwiek pozytywną recenzję, zamieszczoną w popularnym tygodniku opinii. Nie została jednak zauważona przez żadne brytyjskie czasopismo naukowe⁸.

Tendencyjność interpretacji w Stanach Zjednoczonych zauważyć można na przykładzie grupy utworzonej mniej więcej piętnaście lat temu w celu przeprowadzenia badań nad dziejami zimnej wojny. Przez wszystkie te lata wykazywała niktę zainteresowania genezą zimnej wojny, której początki niektórzy historycy datują od rewolucji bolszewickiej w Rosji w 1917 r. Na przykład, plany Stalina dotyczące prowadzenia wojny i wykorzystania jej do własnych celów, oraz ich związek z leninowską, wczesno-bolszewicką przeszłością Związku Radzieckiego, nie znalazły się ani w programach konferencji, ani w publikacji. Jako że podobnie jak w przypadku każdego podobnego towarzystwa naukowego, programy wyznaczające zakres zainteresowań historycznych grupy ustalone są przez zarząd, a jego skład nie jest powoływany w sposób jawny, powstaje wrażenie, że mamy do czynienia z rodzajem cenzurowania podejmowanej problematyki⁹.

Uczestnicy zorganizowanej w 2002 r. w Londynie konferencji naukowej wykazywali podobną skłonność do ignorowania wojennych planów Stalina, dając wyraz osobliwemu przenikaniu się polityki i historii w Wielkiej Brytanii. Konferencja odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, co sugerowałoby poparcie rządu brytyjskiego dla tej inicjatywy i zaufanie do organizatorów oraz zaproszonych przez nich prelegentów. Referaty historyków dotyczyły postaci Churchilla i Stalina podczas II wojny światowej. Otwarta dyskusja musiałaby bez wątpienia prowadzić do rozważań o planach wojennych Stalina. Churchill dokładał starań, aby udzielić wsparcia ZSRR przeciw Hitlerowi jeszcze przed niemiecką ofensywą z 22 czerwca 1941 r. Był też jednym z tych, którzy nie szczędzili wysiłków, by ostrzec Stalina przed spodziewanym atakiem Hitlera. A zatem radzieckie plany wojenne, nawet gdyby miały wyłącznie defensywny charakter, wiązały się niewątpliwie z niemieckimi przygotowaniami do ataku¹⁰. Jednak mimo ostrzeżeń wysyłanych do Moskwy przez Churchilla i innych, siły radzieckie w przeważającej części nie były przygotowane do obrony i zostały zaskoczone niemieckim uderzeniem.

Churchill zdał sobie sprawę z niebezpiecznych dla Europy planów Stalina, kiedy były już w połowie zrealizowane – a więc dopiero pod koniec wojny. Nie dociekał, dlaczego nie wzięto pod uwagę jego

⁷ H. Magenheimer, *Entscheidungskampf 1941. Sowjetische Kriegsvorbereitungen. Aufmarsch. Zusammenstoss*, Bielefeld 2000.

⁸ J. Zametica, „The Spectator” 5 V 1990, s. 30.

⁹ Chodzi o „Cold War International History Project” w Waszyngtonie. W 2002 r. amerykański uczyony nie związany z tą grupą opublikował opracowanie oparte na rosyjskich i anglojęzycznych materiałach źródłowych, które wnosi znaczący wkład w dyskusję: A. L. Weeks, *Stalin's Other War...*

¹⁰ J. Barros, R. Gregor, *Double Deception. Stalin, Hitler and the Invasion of Russia*, DeKalb 1995, s. 90-94.

wcześniejszych ostrzeżeń. Jednak wiele osób od tamtego czasu stawia to pytanie¹¹ i podobnie jak Suworow dochodzi do wniosku, że wkroczenie Niemców zaskoczyło Stalina, przygotowującego się do ataku. Nie będąc jeszcze gotowy do uderzenia, nie był w stanie podjąć skutecznej obrony własnych granic.

Nie wydaje się, aby naukowcy biorący udział w konferencji zorganizowanej w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zajmowali się planami i przygotowaniem wojennymi Stalina z czasów, gdy Churchill ostrzegał Moskwę – tak wynika ze sprawozdania z toczących się w Londynie dyskusji, opublikowanego w jednym z rosyjskich czasopism historycznych¹². Co prawda, czasopismo to dowiodło już wcześniej doboru artykułów i recenzji, jakie jego redaktorzy zamieszczają od kilku lat, że jest zmonopolizowane przez naukowców myślących tak, jak owi dwaj Rosjanie uczestniczący w konferencji, których publikacje wskazują na brak zainteresowania odtworzeniem przygotowań Stalina do wojny ofensywnej. Trzech z pięciu uczestników wspomnianej konferencji należy do grona znanych przeciwników argumentów o rozbudowie przez Stalina sił militarnych w celu rozpoczęcia wojny ofensywnej w 1941 r. Dwaj z nich to historycy związani z Rosyjską Akademią Nauk, dotującą czasopismo, w którym ukazało się wspomniane wyżej sprawozdanie. Dwaj inni to Brytyjczycy, którzy ze względu na nieznaomość języków obcych są odcięci od materiałów zagranicznych, a ich dorobek naukowy świadczy również o ich ograniczonej znajomości anglojęzycznych źródeł historycznych. Obaj należą do tych badaczy brytyjskiej polityki zagranicznej, którzy zasadniczo nie zabierają głosu w interesujących nas kwestiach.

Nie znaczy to jednak, że nie są oni świadomi tych problemów, gdyż żaden zawodowy historyk zajmujący się II wojną światową nie może o nich nie wiedzieć. Mimo wysiłków, podejmowanych na międzynarodową skalę, aby zignorować interpretację proponowaną postulowane przez Suworowa i innych, skądinąd dość licznych autorów, nie da się jej przemilczeć.

Wiele istotnych aspektów domniemyanych planów wojennych Stalina nadal wymaga wyjaśnienia. Przede wszystkim należy ustalić, jakie dalekosiężne cele stały za tymi planami. Czy chodziło o atak na siły Hitlera, aby zapobiec ich koncentracji, zmierzającej do agresji na Związek Radziecki, czy też o marsz na zachód, skutecznie powstrzymany na kilka lat przez atak niemiecki? Choć ta kluczowa kwestia nadal pozostaje otwarta, nie ulega wątpliwości, że zawierając pakt z Hitlerem Stalin nosił się z zamiarem wykorzystania kryzysu europejskiego dla własnych celów. Materiały z niedawno otwartych archiwów dawnego bloku wschodniego pokazują ponad wszelką wątpliwość, że zamierzał wysłać Armię Czerwoną dalej na zachód, ażeby wesprzeć wewnętrzne rewolucje, których wybuchu spodziewał się w krajach zaangażowanych w wojnę¹³. Dalsze plany zakładały nawet więcej niż to, co osiągnął pod koniec wojny i po jej zakończeniu, tzn. wywołanie „rewolucji” jako pokłosia okupacji przez Armię Czerwoną Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej.

¹¹ Na temat porzucenia złudzeń przez Churchilla już po wojnie zob. wspomnienia kanadyjskiego premiera Mackenzie Kinga w *The Mackenzie King Record*, vol. IV (ed. J. W. Pickersgill, D. F. Forster), Toronto 1970, s. 106-107.

¹² M. Iu. Miagkow, *J. W. Stalin i W. Churchill w gody wojny. Po materiałach seminarium w Londynie*, „Nowaja i nowiejszaja istoria” nr 4/2002, s. 88-99.

¹³ Np. G. Dimitrow, *Tagebücher* (hrsg. von Bernhard H. Bayerlein), Berlin 2000, 7.09.1939. Zob. także sprawozdania z zebrań Sekretariatu Kominternu oraz zebrań KPD we wrześniu 1939 w: W. Pieck, *Nachlass*, Stiftung der Massenorganisationen und Parteien der DDR im Bundesarchiv, NY4036/540 i NY4036/496; jak również kopie „instrukcji” wysłane przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych do przynajmniej kilku partii komunistycznych za granicą, a przekazanych niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych przez Wilhelma Fabriciusa, 10 IX 1939, PAAA, R104355, s. 202598. Fabricius, jako niemiecki poseł w Bukareszcie, przesłał dwie kopie „instrukcji”, które – jego zdaniem – zostały rozesłane przez radzieckie poselstwa do wszystkich komunistycznych partii na Bałkanach. Kopie, które wysłał do Berlina, miały jego zdaniem wcześniej otrzymać partie komunistyczne w Bułgarii i Rumunii. Fabricius dodawał, że otrzymał je z dwóch różnych źródeł. M. Kornat odnalazł niektóre z tych dokumentów w archiwach brytyjskich, zob. M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow*, Warszawa 2002, s. 642-644.

Suworow i wielu innych autorów (spośród nich zaledwie kilku zdaje się zgadzać z jego analizą planów wojennych Stalina) dowodziło, że Stalin doskonale wiedział, że zbliża się wojna z Niemcami. Na wiosnę 1941 r. do Kremla szerokim strumieniem napływały raporty zarówno agentów, jak i osobistości takich jak Churchill, głęboko zaniepokojonych możliwością ataku niemieckiego¹⁴. Skoro zaś Stalin grupował wojska na froncie zachodnim, czy to w celach obronnych czy też ofensywnych, niemiecki wywiad wojskowy musiał przekazywać meldunki o prowadzonych przygotowaniach do dowództwa *Wehrmachtu* i kwatery głównej Hitlera. Z pewnością służby wywiadowcze Niemiec i innych państw Osi były dostatecznie sprawne, by dostarczyć niemieckiemu dowództwu naczelnemu i *Führerowi* raporty o znaczących ruchach Armii Czerwonej.

Hitler przy różnych okazjach twierdził, że musi zaatakować Związek Radziecki w 1941 r., zanim mocarstwo to zaatakuje Rzeszę. Późną jesienią 1939 r. powiedział, że Stalin będzie przestrzegał niemiecko-radzieckiego paktu z 23 sierpnia 1939 r. tak długo, jak długo będzie to uważał za korzystne dla siebie¹⁵. Potem jednak Hitler zmienił zdanie. Zimą 1939/1940 r. układ ze Stalinem nie był już dla *Führera* „małżeństwem z rozsądku”, a on sam rozpyliwał się w pochwałach dla radzieckiego dyktatora¹⁶. Wiosną 1940 r. otrzymał jednak alarmujące meldunki o koncentrowaniu dużych sił radzieckich wzdłuż odsoniętej północno-wschodniej granicy Rumunii, jednego z głównych źródeł niemieckiego zaopatrzenia w ropę naftową¹⁷. W tym czasie armie hitlerowskie były zaangażowane w kampanii przeciw Francji, Belgii i Holandii na froncie zachodnim. W pobliżu długiej granicy ze Związkiem Radzieckim znajdowało się zaledwie pięć dywizji armii niemieckiej i dziewięć słabo wyszkolonych dywizji rezerwowych¹⁸.

Czy Hitler rzeczywiście był wówczas przekonany, na podstawie niepodważalnych meldunków wywiadu o koncentrowaniu sił radzieckich, że Stalin nosi się z zamiarem agresji? Czy też jedynie uzasadniał w ten sposób własny atak na ZSRR, a utrzymując, że kieruje się wyłącznie racjami obronnymi, świadomie wprowadzał w błąd naród niemiecki i wszystkich łatwowiernych? Niektórzy autorzy twierdzą, że od kilkunastu lat Hitler niezmiennie żywił plan zdobycia dla Niemców przestrzeni

¹⁴ J. Barros, R. Gregor, *Double Deception*, s. 140-143, 178-211.

¹⁵ N. von Below, *Als Hitlers Adjutant 1937-1945*, Mainz 1980, s. 213 cytując wypowiedź Hitlera z 10 X 1939 r., w której kanclerz dawał wyraz nieufności wobec nowego radzieckiego sojusznika. Jednakże niecałe dwa miesiące wcześniej Hitler powiedział ambasadorowi brytyjskiemu o „nieodwołalnym postanowieniu, żeby już nigdy nie wchodzić w ponowny konflikt z Rosją” – z raportu sekretarza ds. dominiów do sekretarza stanu ds. zagranicznych, Londyn, 26 VIII 1939, Kanada, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Documents on Canadian External Relations*, vol. VI, Ottawa 1972, s. 1273. Być może występująca tu sprzeczność opinii odzwierciedla powszechnie znaną zmienność Hitlera; istnieje też możliwość, iż usiłował on przekonać Brytyjczyków, że ich próby zachwiania nowym sojuszem niemiecko-radzieckim nie mają żadnych szans powodzenia, lub też może jakieś zachowanie strony radzieckiej już po zawarciu Paktu zostało negatywnie odebrane w Berlinie i wzbudziło podejrzliwość Hitlera jeszcze przed upływem trzech miesięcy od podpisania Paktu. Odnośnie do 1940 r. zob. W. Rahn, G. Schreiber (Hrsg.), *Das Kriegstagebuch der Seekriegsleitung* (cyt. dalej: *KTB SKL*), vol. A8 (Herford, b.d.w.), raporty z 16, 22 i 23 kwietnia; vol. A9 (Herford, 1989), raport z 23 i 28 maja; vol. A11 (Herford, 1989), raporty z 5 i 11 lipca (wszystkie z 1940).

¹⁶ Np. Hitler do Mussoliniego, Berlin, 3 marca, 1940, *Akten zur deutschen auswärtigen Politik* (dalej cyt.: *ADAP*), Serie D, vol. 8, Frankfurt a.Main 1962, s. 689.

¹⁷ Oto niektóre z ostrzeżeń z 1940 r. przesłanych do Berlina: „Vortragsnotiz. Militärattaché Moskau drahtet...Herrn Chef OKW vorzulegen...” 21 maja 1941 (sic = 1940 [ostemplowano „nieodebrane” 23 maja, 1940]), United States National Archives (dalej cyt.: *USNA*), T77, r. 1027; obawy wyrażone przez Hitlera znajdują odbicie w następujących raportach: F. Halder, *Kriegstagebuch. Tägliche Aufzeichnungen*, hrsg. von Hans-Adolf Jacobsen, vol.II, Stuttgart 1962, 3 lipca 1940 (s. 6 oraz przypis 1 s. 6); tamże, 22 lipca 1940 (s. 34); 31 lipca 1940 (s. 49); 26 sierpnia 1940 (s. 78); 28 sierpnia 1940 (s. 79); 31 sierpnia 1940 (s. 83); 14 września 1940 (s. 83); 14 września 1940 (s. 98) oraz 20 września 1940 (s. 107).

¹⁸ H. Magenheimer, *Entscheidungskampf...*, s. 27.

życiowej na wschodzie¹⁹. Chociaż wielu historyków utrzymuje, że meldunki niemieckiego wywiadu wojskowego na temat grupowania sił sowieckich nie istnieją, w rzeczywistości zachowała się znaczna ich liczba. Najbardziej jednoznaczne doniesienia pochodzą z pierwszych sześciu miesięcy 1941 r., tj. z okresu bezpośrednio poprzedzającego niemiecki atak na Związek Radziecki. Znajdują się one w zbiorach dokumentów niemieckich, przechowywanych od zakończenia wojny w państwowych archiwach Stanów Zjednoczonych i w archiwach niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych²⁰. Kilka z tych dokumentów przedstawiam poniżej. Ponieważ meldunki były skierowane od naczelnego dowództwa sił zbrojnych, tj. *Oberkommando der Wehrmacht (OKW)* do niemieckiego ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa, lub do jego łącznika z *OKW*, którym był ambasador Karl Ritter, nie ma podstaw przypuszczać, że nie przekazywano ich Hitlerowi, będącego adresatem innych raportów wywiadu dostarczanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W niektórych wypadkach Ritter przekazywał informacje otrzymane z *OKW* do biura Ribbentropa²¹. I faktycznie, latem 1940 r. Hitler zaczął powoływać się na niektóre wcześniejszych raportów²², gdy wskazywał na niebezpieczne dla Rzeszy zachowanie ZSRR²³.

Istnieją też inne dostępne dla badaczy źródła niemieckie, zawierające informacje o radzieckich przygotowaniach wojennych, a niektóre zostały nawet opublikowane (wspomnienia, raporty dyplomatyczne, dzienniki wojenne dowództwa wojskowego i admiralicji i in.). Wszystkie raporty mówiące o koncentracji sił Armii Czerwonej, poczynwszy od kwietnia 1940 r., dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że Hitler rzeczywiście został dostatecznie wcześniej uprzedzony o zmasowaniu sił radzieckich wzdłuż długiej wschodniej granicy Rzeszy i podbitych przez nią terytoriów, jak również wzdłuż granicy ZSRR z Rumunią. Dokumenty zamieszczone poniżej wskazują, że Hitler nie mylił się, twierdząc, że Stalin planuje atak.

Omówię teraz niektóre z innych opublikowanych źródeł, które wzmacniają wiarygodność dokumentów publikowanych poniżej. Potwierdzają także moją tezę, że historycy, którzy z pewnością siebie utrzymują, że takie ostrzeżenia nie istnieją, a jeśli nawet, to ich wartość źródłowa jest znikoma, nie grzeszą w swoich badaniach i analizach sumiennością. Jeśli nie można przekonująco zakwestionować wartości poniższych dokumentów i innych źródeł, należałoby na tym zakończyć polemikę z argumentami na rzecz poglądu, że Stalin nie planował ataku na hitlerowską Rzeszę.

Zgodnie z przekazem pochodzącym z początku 1941 r. Hitler, usprawiedliwiając mający wkrótce nastąpić atak na ZSRR (a w połowie grudnia 1940 r. planowanie tego ataku przeszło w fazę konkretnych przygotowań) miał powiedzieć zgromadzonym w Berghofie dowódcom, że Niemcy nie mogą ufać Związkowi Radzieckiemu, ponieważ ten ostatni kieruje się ideologią. Nawiazał m.in. do żądań ludowego komisarza spraw zagranicznych Władysława M. Mołotowa, który podczas wizyty w Berlinie w listopadzie 1940 r. domagał się niemieckiego poparcia dla radzieckiej ekspansji w rejonie Bałtyku i na Bałkanach. Z tego, co Hitler powiedział zgromadzonym dowódcom wynika, iż przypuszczał, że ZSRR

¹⁹ Odnośnie do klasycznie przeprowadzonego dowodu, że Hitler, atakując Związek Radziecki systematycznie realizował plany zdobycia *Lebensraum*, które wyraził już w latach dwudziestych, zob. E. Jäckel, *Hitlers Weltanschauung*, Stuttgart 1991, s. 38-54. Linii rozumowania autora nie podważa bynajmniej to, że Hitler mógł nosić się z tym zamiarem od lat, że miał wręcz obsesję poszerzenia „przestrzeni życiowej” Niemców na wschód, ale czuł się zmuszony znacząco przyspieszyć termin tego przedsięwzięcia z powodu obaw wywołanych zgromadzeniem sił radzieckich wzdłuż niemieckiej granicy wschodniej. Ważne dowody na to, że Hitler nieustannie marzył o owym *Lebensraum* w połowie lat trzydziestych przytacza S. Żerko, *Polska w hitlerowskiej koncepcji polityki zagranicznej 1933-1939*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Nr XXIV, Wrocław 2001, s. 262-264.

²⁰ United States National Archives (dalej cytowane jako USNA), T120, R. 741, s. 352992-353012; oraz Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin, „Berichte OKW an Reichsregierung über den sowjetischen Aufmarsch gegen Deutschland,” R27657.

²¹ Np. Ritter do Ribbentropa, Berlin, 23 grudnia, 1940, w: ADAP, Serie D, vol. 11, cz. 2, Göttingen 1968, s. 782, na temat zupełnie innej operacji militarnej o kryptonimie „Marita.”

²² Np. 21 VII 1940, *SKL*, vol. A 11.

²³ Hitler, 8-9 stycznia 1941, w: N. von Below, *Als Hitlers Adjutant...*, s. 285; zob. także s. 248 i 257.

zaatakuję jesienią 1941 r. Później doszedł do wniosku, że przewidywanej inwazji radzieckiej należy oczekiwać jesienią 1942 r., gdy nastąpi znaczne osłabienie Niemiec przedłużającą się wojną z Wielką Brytanią i działaniami na peryferiach Europy²⁴.

Dwa i pół miesiąca po wystąpieniu w Berghofie odnotowano inną wypowiedź Hitlera o koncentracji sił radzieckich na wschodzie. Oznajmił, że zgadza się z raportami pułkownika Luftwaffe, który wizytował radzieckie zakłady zbrojeniowe. Raporty te mówiły o zakrojonych w ZSRR na ogromną skalę zbrojeniach. Już po wojnie marszałek Rzeszy Hermann Göring mówił przesłuchującym go w Norymberdze aliantom o oszałamiającym poziomie radzieckiej produkcji dla potrzeb wojennych. Twierdzenia Göringa pokrywały się z raportami wspomnianego pułkownika²⁵.

W kwietniu 1941 r. Hitler rozmawiał z niemieckim ambasadorem w Moskwie, hrabią Friedrichem von der Schulenburgiem. Hitler nie ufał temu dyplomacie, gdyż raporty Schulenburga z okresu bezpośrednio poprzedzającego atak zawierały niekiedy bardzo optymistyczne interpretacje radzieckich posunięć; być może było to pochodną głębokiego sprzeciwu Schulenburga wobec nadciągającej wojny niemiecko-sowieckiej²⁶. Hitler oznajmił, że koncentracja niemieckich sił na wschodzie była konsekwencją zgrupowania wojsk radzieckich w republikach nadbałtyckich²⁷. Dwa dni później, pod koniec kwietnia 1941 r. Alfred Jodl, jeden z najbardziej zaufanych generałów Hitlera, przekazał *Führerowi* doniesienie o bardzo silnym zgrupowaniu sił radzieckich na południowym odcinku wschodniej granicy²⁸. Dostawnie na dzień przed niemieckim atakiem, znanym jako operacja „Barbarossa”, Hitler w liście do swego włoskiego sojusznika, Benito Mussoliniego pisał, że do podjęcia tej decyzji zmusiło go skoncentrowanie przez ZSRR wszystkich możliwych sił w rejonie granicy z Niemcami. Zapewniał *Duce*, że przedsięwziął odpowiednie kroki dla zabezpieczenia przed atakiem radzieckim zagrożonych rumuńskich złóż ropy naftowej, które miały także żywotne znaczenie dla włoskiego wysiłku wojennego²⁹.

W spisanim przez Martina Bormanna w 1945 r. tzw. testamentie politycznym Hitlera (niektórzy historycy podejrzewają, że jest to fałszerstwo, niemniej w dokumencie tym nie ma niczego, co by pozostawało w sprzeczności z innymi materiałami źródłowymi omawianymi w niniejszym artykule), *Führer* ubolewał, że nie mógł nie zaatakować Związku Radzieckiego, gdyż ten zaanektował trzy małe państwa bałtyckie oraz Besarabię. Stalin dokonał tych podbojów, kiedy wojska niemieckie były całkowicie zaangażowane w kampanii francuskiej 1940 r. Żądania zgłoszone przez Mołotowa w trakcie jego listopadowej wizyty w Berlinie, aby Niemcy zaakceptowały dalszą radziecką ekspansję na terenie Europy, uzupełniły obrazu prawdziwych intencji Stalina.

Hitler uważał, iż żądania te nie pozostawiały wątpliwości co do celów radzieckich. Wizytę Mołotowa, po której zapewne oczekiwał jakichś kroków dyplomatycznych ze strony Kremla (nic takiego

²⁴ 30 marca, 1941, N. von Below, *Als Hitlers Adjutant...*, s. 258, 267; Goering, 24 października 1945, w: USNA, M1270, r.24. Najwyraźniej na tę samą informację powołuje się także N. von Below, *Als Hitlers Adjutant...*, s. 267. Zob. także DRZW, IV, s. 290.

²⁵ O zauroczeniu ambasadora Schulenburga Kremlen, zob. np. *KTB SKL*, vol. A21, Herford 1990, 12 maja 1941: „Stalin jest zdeklarowanym obrońcą zachowania pokoju...”, oraz tamże, vol. A22, Herford 1990, 7 czerwca 1941, określa Mołotowa jako „uprzejmego”, a nawet „liebenswürdig”.

²⁶ Rozmowa Hitler-Schulenburg z 28 kwietnia 1941, w: A. Seidl (Hrsg.), *Die Beziehungen zwischen Deutschland und der Sowjetunion 1939-1941*, Tübingen 1949, s. 280. *Das Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht* (dalej cyt.: *KTB OKW*), vol. I, hrsg. von H.-A. Jacobsen, Frankfurt a.Main 1965, s.375, raport z 5 kwietnia 1941: wiadomość, że rumuński dyktator Antonescu obawia się ataku radzieckiego. Należy przypuszczać, że takie raporty napływały kanałami dyplomatycznymi i były przekazywane Hitlerowi oraz niemieckiemu dowództwu naczelnemu.

²⁷ 30 kwietnia 1941, N. von Below, *Als Hitlers Adjutant...*, s. 272.

²⁸ W. Post, *Unternehmen Barbarossa. Deutsche und sowjetische Angriffspläne 1940/41*, wyd. drugie, Hamburg 1996, 300-3011. Zob. *KTB OKW*, vol. I, s. 375; oraz Hitler do Mussoliniego, 21 czerwca 1941, w: *ADAP*, Serie D, vol. XII, część 2, Göttingen 1969, s. 889-891.

²⁹ *Hitlers Politisches Testament. Die Bormann Diktate von Februar und April 1945*, Hamburg 1981, s. 144; J. C. Fest, *Hitler. Eine Biographie*, Frankfurt a. Main 1973, s. 876-877; N. von Below, *Als Hitlers Adjutant...*, s. 144; G. Gellermann, *Und lauschten für Hitler*, Bonn 1991, s. 146.

jednak nie nastąpiło), określił terminem „klapa” i stwierdził, że w tych okolicznościach być może będzie zmuszony odwołać się do kroków militarnych. Stalina nazwał „szantażystą”³⁰. Skarżąc się na politykę Moskwy Hitler powinien był jednak zadać sobie pytanie, gdzie leży wina za taki stan rzeczy: dlaczego zawarł pakt, który umożliwił Stalinowi przesunięcie granicy państwa radzieckiego o wiele kilometrów w kierunku Berlina. To właśnie tajne protokoły dołączone do paktu umożliwiły Kremlowi rozmieszczenie dużych sił radzieckich wzdłuż długiej wschodniej granicy. Sprzymierzając się ze Stalinem, zniszczył „kordon sanitarny”, tworzony przez państwa leżące między Niemcami a ZSRR, wystawiając tym samym Niemcy i dużą część Europy na militarny szantaż radziecki.

Zeznający w Norymberdze przed przesłuchującymi go aliantami były minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop był kolejną osobą, mogącą przyczynić się do odtworzenia toku rozmowowania Hitlera. Ribbentrop miał liczne okazje rozmawiać z *Führerem*, którego poglądy często uznawał za własne. Ponadto urzędowe dokumenty Ribbentropa stanowią źródło do dziejów nazistowskiej polityki zagranicznej. Pod koniec marca 1941 r., mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Hitler podjął ostateczną decyzję o rozpoczęciu operacji „Barbarossa”, Ribbentrop mówił, że Związek Radziecki ma „międzynarodowe ambicje”, podczas gdy Niemcy i Włochy powodują się ambicjami „narodowymi”. Ribbentrop zapewne nawiązywał do wcześniejszego poglądu Hitlera, teraz znów przez *Führera* podjętego, że względy ideologiczne sprawiają, że ambicje ZSRR mają wymiar światowy. Ribbentrop powiedział również, iż Niemcy nie mogą zgodzić się na radziecką dominację w Finlandii czy penetrację na Bałkanach, czego domagał się Mołotow podczas listopadowych rozmów. Mówiąc o Bałkanach, Ribbentrop najwyraźniej nawiązywał do nieustannych wysiłków radzieckich, aby wziąć Bułgarię pod „opiekę”. W tym wypadku pociągałoby to za sobą zarówno wprowadzenie wojsk radzieckich do tego kraju, jak i utworzenie radzieckich baz w pobliżu cieśnin tureckich. Radziecka okupacja Bułgarii najprawdopodobniej oznaczałaby również skoncentrowanie oddziałów Armii Czerwonej u południowych granic Rumunii, co wraz z siłami radzieckimi już znajdującymi się nieopodal granicy północnej prowadziłoby do oskrzydlenia tego kraju³¹. Zajęcie zaś przez ZSRR wschodniej Polski we wrześniu 1939 r. i państw bałtyckich w czerwcu 1940 r. dawały pogląd na to, jak wyglądałaby radziecka „opieka” nad Bułgarią.

Mniej więcej w tym samym czasie Hitler mówił swemu adiutantowi lotniczemu o radzieckich celach mniej więcej to samo, co stwierdzał Ribbentrop³². Uzasadniając swą ryzykowaną decyzję o ataku na wschód w 1941 r. posługiwał się też Hitler dwoma innymi istotnymi argumentami: wskazywał na rzekome próby radzieckie zakładania komórek partii komunistycznej w Niemczech i prowadzenia

³⁰ Podczas przesłuchania 24 sierpnia 1945 Ribbentrop określił datę podjęcia decyzji przez Hitlera na 5 marca 1941: USNA, M1270, r.16; notatka z rozmowy Ribbentrop-Matsuoka, 29 marca 1941, w: A. Seidl (Hrsg.), *Die Beziehungen zwischen Deutschland und der Sowjetunion...*, s. 346; notatka z rozmowy Hitler-Schulenburg, 28 kwietnia 1941, tamże, s. 380. Najwyraźniej marzec 1941 był kluczowym miesiącem dla podjęcia niemal ostatecznej decyzji o ataku na wschód. Wszystkie źródła wywiadowcze były drobiazgowo badane pod kątem sygnałów świadczących o rzeczywistych zamiarach radzieckich. Na przykład, w owym miesiącu niemiecka jednostka podsłuchu nr 11 miała za zadanie przebadać zapisy komunikatów radzieckich celem ustalenia, czy zawierają jakiegokolwiek wskazówki o zamiarze zaatakowania Niemiec przez ZSRR. Funkcjonariusz odpowiedzialny za jednostkę meldował, że nie ma podstaw do wyciągnięcia takiego wniosku. Zob. G. Gellermann, *Und lauschten...*, s. 146.

³¹ Zob. N. von Below, *Als Hitler Adjutant...*, s. 248.

³² Pierwsze zażalenie pojawia się w aktach przesłuchania Ribbentropa z 11 października 1945, USNA, T1270, r. 16; ostatnie tamże, 29 sierpnia 1945. Doniesienia o przypadkach przerwania pracy i sabotażu w Niemczech, przekazywane przez radziecką ambasadę w Berlinie, pojawiły się (*KTB OKW*, I, s. 306) mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Komintern zwołał przebywających na wygnaniu w Moskwie przywódców niemieckiej i włoskiej partii komunistycznej (i być może jeszcze kilku innych), aby omówić zorganizowanie rozpadu od wewnątrz walczących wspólnie państw Osi (w tej sprawie zob. R. C. Raack, *Istocznik is wyższych krugów Komintern...*, s. 45, przypis 10, który cytuje archiwalne materiały partii w Niemczech – Zentrales Parteiarhiv).

agitacji w fabrykach, a także na późniejsze (marzec – początek kwietnia 1941 r.) radzieckie wysiłki na rzecz odcięcia Jugosławii od proniemieckiej polityki³³.

Ribbentrop twierdził ponadto, iż Związkowi Radzieckiemu bardzo zależało na tym, by wojna trwała długo i osłabiła jej uczestników – przy czym Ribbentrop, a najwyraźniej także i sam *Führer*, zdali sobie z tego sprawę zbyt późno. Wiele innych osób, nie tylko Niemcy, uprzytomniło to sobie znacznie wcześniej, gdy Ribbentrop był jeszcze gorącym zwolennikiem paktu o nieagresji z 1939 r., który wynegocjował na Kremlu³⁴. Zresztą tego rodzaju plan Stalin przedstawił przewodniczącemu Kominternu Georgijowi Dimitrowowi 7 września 1939 r. w prywatnej rozmowie na Kremlu.

Mniej więcej na miesiąc przed niemieckim uderzeniem na ZSRR Ribbentrop, przygotowując przyjaźnie nastawionego ambasadora japońskiego na to, co miało nadejść, skarżył się na zmasowanie sił radzieckich na granicy z Niemcami³⁵. Informował też niemieckiego posła na Węgrzech, że spodziewany niemiecki atak jest konsekwencją radzieckiej koncentracji³⁶. Z kolei w tyradzie wygłoszonej wobec radzieckiego ambasadora w Berlinie 22 czerwca, tuż po przekroczeniu przez Niemców granicy z ZSRR, oskarżał Moskwę o intrygowanie na Bałkanach i o koncentrowanie wojsk radzieckich wzdłuż długiej wschodniej granicy Rzeszy³⁷.

Przesłuchiwany w Norymberdze przez aliantów Hermann Göring najtreściwiej mówił o przyczynach zaatakowania Związku Radzieckiego 28 sierpnia 1945 r.³⁸ W dużej części potwierdził słowa Ribbentropa, wypowiedziane podczas przesłuchania w procesach norymberskich pod nieobecność Göringa. Nie ma przekonujących powodów, by nie wierzyć w to, co niezależnie od Ribbentropa o sposobie realizowania polityki zagranicznej w Trzeciej Rzeszy opowiadał Amerykanom Göring. Mówił on, jak po wizycie Mołotowa w listopadzie 1940 r. w Berlinie Hitler wskazywał na konieczność prewencyjnego zaatakowania Związku Radzieckiego. Według Göringa Hitler uskarżał się na presję ekonomiczną strony radzieckiej (prawdopodobnie miał na myśli wstrzymywanie obiecanych dostaw surowców) i skoncentrowanie Armii Czerwonej wzdłuż długiej granicy Rzeszy i państw z nią zaprzyjaźnionych, zwłaszcza Rumunii – dokąd Hitler w pierwszej kolejności wysłał wczesną jesienią 1940 r. niemieckie oddziały wojskowe, by wzmocnić granice tego kraju i zabezpieczyć dostawy rumuńskiej ropy naftowej. Według Göringa Hitler mówił też o zagrożeniu ze strony radzieckich baz nad Bałtykiem. W świeżo zaanektowanej przez ZSRR Litwie zmasowane wojska radzieckie sowieckie stanęły bezpośrednio przy granicy z niemieckimi Prusami Wschodnimi. W relacji Göringa Hitler mówił również o raporcie na temat przemówienia wygłoszonego przez Stalina do radzieckich generałów, w którym dyktator na Kremlu miał powiedzieć, że pakt z Niemcami nie był niczym innym, jak tylko zasłoną, poprzez różne manipulacje umożliwiającą wyciąganie jak największych korzyści z sytuacji politycznej³⁹. Przesłuchujący Göringa amerykańscy wojskowi zapisali w notatkach z rozmowy z 10 czerwca

³³ Patrz przyp. 24.

³⁴ G. Dimitrow, *Tagebücher*, zapis z 7 września 1939.

³⁵ Rozmowa Ribbentrop-Oshima, 17 maja 1941, A. Seidl (Hrsg.), *Die Beziehungen zwischen Deutschland und der Sowjetunion...*, s. 393.

³⁶ Ribbentrop do niemieckiego posła na Węgrzech, 15 czerwca 1941, tamże, s. 398.

³⁷ Ribbentrop do Dekanozowa, 22 czerwca 1941, tamże, s. 411.

³⁸ USNA, M1270, r. 5.

³⁹ Przemówienie Stalina: nie wiemy, do czego odnosi się to określenie, chyba że chodzi o odnotowane przemówienie i toasty Stalina z 5 maja 1941, o których tak dużo ostatnio pisano, przytaczając wiele wersji tego wystąpienia. Wskazywałoby to, że Göring (lub Hitler, który pierwszy o tym mówił) skrócił rozpiętość czasową kilku opisywanych przez siebie zdarzeń, z których większość zdaje się odnosić do drugiej połowy 1940 r. (Hitler dowiedział się o przemówieniu Stalina z 5 maja z raportu, jaki wpłynął do sekretariatu Ribbentropa. To on powiedział Hitlerowi, że uważa raport za wiarygodny – ZSRR rozpocznie wojnę, żeby ponieść pochodnię rewolucji na zachód, do Europy. W tej kwestii zob. A. Hillgruber, *Hitlers Strategie. Politik und Kriegführung 1940-1941*, Frankfurt a. Main 1965, s. 432, przypis 34. Niektóre z dat przypuszczalnie podanych przez Göringa w trakcie przesłuchania są w oczywisty sposób błędne, być może źle je zapamiętał. Niemniej wydarzenia zrelacjonował zasadniczo poprawnie, zachowując ich rzeczywistą kolejność; jego wspomnienia pozostają w zgodzie z wieloma dowodami i świadczą, że właśnie te kwestie legły u podstaw obaw Hitlera, prowadzących do podjęcia decyzji o rozpoczęciu wojny na wschodzie w 1941 r.

1945 r.⁴⁰, że ogólnie oceniają jego zeznania jako wiarygodne w takich kwestiach jak prowadzenie działań wojennych. Niemniej jednak wydaje się, iż nie wykazali żadnego zainteresowania dostarczonymi przezeń informacjami o radzieckich zamierzeniach sprzed czerwca 1941 r. W końcu w trybunale norymberskim zasiadali także sędziowie radzieccy.

Niektórzy przeciwnicy tezy, iż atak Hitlera na Związek Radziecki był uderzeniem wyprzedzającym, zapewne odrzucają niektóre z powyższych źródeł, może nawet wszystkie – i to pomimo ich zróżnicowanego pochodzenia oraz faktu, że wiele niezależnych przekazów potwierdza się nawzajem. Wielu autorów zdecydowanie negowało samo istnienie źródeł świadczących o radzieckich planach uderzenia w kierunku zachodnim, prezentując całe tomy, mające podważyć ustalenia Suworowa i innych historyków⁴¹. Można dowodzić, że źródła jedynie pokazują, iż przywódcy nazistowscy celowo dezinformowali wszystkich, którzy byli na tyle łatwowierni, żeby brać ich wypowiedzi za dobrą monetę, albo że usprawiedliwiali swój atak na Związek Radziecki wobec tych, którzy mogli ich później pociągnąć do odpowiedzialności, albo czynili to z obu tych powodów. Jednak wiele źródeł pochodzących od różnych osób i z różnych okresów czyni takie hipotezy nieprzekonującymi – co nie zmienia faktu, że ci, którzy bronią Stalina przed zarzutem o planowanie ataku w kierunku zachodnim skłonni są wyciągać wnioski bez podania dowodów na ich poparcie⁴².

W świetle publikowanych niżej dokumentów autorom, broniącym Stalina przed zarzutem o zamiar zaatakowania Hitlera, będzie teraz znacznie trudniej uzasadniać swe twierdzenia. Chyba, że zaczną się przekonywać, iż Hitler nakazał fabrykowanie na szeroką skalę świadectw potwierdzających jego podejrzenia, łącznie z fałszowaniem licznych dokumentów w celu złożenia ich w archiwach jako pułapki zastawionej na przyszłych historyków⁴³. Można też utrzymywać, że ten spiszek przetrwał śmierć Hitlera,

⁴⁰ USNA, M1270, R24.

⁴¹ Zob. omówienie w: H. Magenheimer, *Entscheidungskampf...*, s. 4-11, oraz Klaus Hammel w posłowie do: F. Becker, *Stalins Blutspur...*, s. 173-190.

⁴² G. Gorodetsky, *Grand Delusion. Stalin and the German Invasion of Russia*, New Haven 1999. Zob. także artykuły w pracy zbiorowej: B. Pietrow-Enker (Hrsg.), *Präventivkrieg? Der deutsche Angriff auf Sowjetunion*, Frankfurt am Main 2000.

⁴³ Jest to argumentacja przedstawiona przez niemieckiego profesora Hansa-Ericha Volkmana, który najwyraźniej odnalazł w archiwach niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przynajmniej niektóre z dokumentów przytoczonych poniżej. Jednak nie podaje on, ile tych dokumentów odnalazł, a także ich nie publikuje. Nie informuje też konkretnie o źródle, utrudniając w ten sposób dostęp do nich innym badaczom. Zamiast opublikować te ważne dokumenty, aby inni badacze mogli ocenić ich wartość źródłową, Volkmann neguje je jako autentyczny przejaw myślenia naczelnego dowództwa, nie przedstawiając jednak żadnych dowodów na ich nieważność. Twierdzi on, że zostały sfabrykowane przez dowództwo wojskowe, aby odeprzeć ewentualne zastrzeżenia do niemieckiego ataku ze strony legalistycznie usposobionych sceptyków z niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych urzędów. Ponadto sądzi, iż wiele wypowiedzi Hitlera na temat agresywnych zamiarów radzieckich w rzeczywistości było przeznaczone na użytek przyszłych historyków. Aby przyjąć te bezpodstawne twierdzenia należałoby sobie wyobrazić, że najwyższe dowództwo *Wehrmachtu*, w szczytowym momencie niemieckiej potęgi militarnej, mając za sobą miazdzące zwycięstwa od Norwegii po Kretę, z szybkim pokonaniem Francji włącznie, w dodatku zaabsorbowane przygotowaniami do kampanii przeciw Związkowi Radzieckiemu, poświęcało wiele czasu na fabrykowanie dokumentów w celu usprawiedliwienia mającego nastąpić ataku. Cały ten wysiłek czyniono jakoby tylko po to, żeby zadowolić legalistów w niemieckim MSZ i innych instytucjach. Wielu pracowników MSZ, nawet jeśli byli wśród nich legaliści, było wprawdzie zdecydowanymi przeciwnikami planowanej przez Hitlera kampanii rosyjskiej, ale zarazem nie byli oni w stanie w żaden sposób jej przeciwdziałać.

Jeśli faktycznie takimi celowi miały służyć dokumenty przedstawione poniżej, być może ktoś przejrzy archiwa w poszukiwaniu dokumentów, służących uzasadnieniu w analogiczny sposób innych agresji, przygotowywanych przez tych samych dowódców wojskowych w przededniu pozostałych ryzykownych kampanii wojskowych, o wiele bardziej wątpliwych z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jak na przykład agresja przeciw Danii, Norwegii, Belgii, Holandii czy Jugosławii.

Z twierdzeniem, jakoby Hitler formułował swe wypowiedzi z myślą o ocenie swego postępowanie przez przyszłe pokolenia, trudno jest poważnie polemizować. Zob. H.-E. Volkmann, *Wojna przewencyjna, do której nie doszło*, „Dzieje Najnowsze” nr 2/1999, s. 115-116.

a dawni zwolennicy *Führera* opowiadali także po wojnie te same historie. Niemniej wypowiedzi przedstawione powyżej oraz dokumenty zamieszczone niżej zdają się jednoznacznie potwierdzać, że obawy Hitlera były uzasadnione⁴⁴. Jeśli poniżej publikowane raporty i potwierdzające je źródła, które omówiłem, mają być odrzucone jako oszukańcze, niechaj ci, którzy tak twierdzą, przytoczą materiały świadczące o słuszności swych opinii. Mające miejsce od lat ignorowanie dowodów, trwające zresztą nadal, tylko potwierdza badawczą niekompetencję autorów tych opinii. Zwykle utrzymywanie, że przedstawione dowody nie są wiarygodne, nie jest przekonujące.

Publikowane poniżej raporty i analizy dostarczają informacji o stanie wiedzy Hitlera, podejmującego fatalną decyzję o ataku na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 r. Potwierdzają tezę, że musiał albo zaatakować Stalina, albo przygotować się na to, że Stalin zaatakuje jego. Pewien szwajcarski reporter w relacji z Berlina z połowy lipca 1941 r. zauważył, że po pierwszych wielkich sukcesach kampanii wschodniej panowało tam uczucie ogromnej ulgi. Pisał, że Niemcy byli przygotowani na najgorsze, gdyż „kompetentne osoby” podkreślały, że „armie rosyjskie [sic!] były przygotowane i wyposażone do prowadzenia ofensywy na wielką skalę...”⁴⁵.

Po początkowych sukcesach w wojnie ze Związkiem Radzieckim Hitler mówił to samo, stwierdzając, że uwolnił się od koszmarów, które nękały go, dopóki armie niemieckie nie przystąpiły do ataku. Obawiał się radzieckich fortyfikacji oraz sięgnięcia przez Stalina po gazy bojowe i broń bakteriologiczną⁴⁶. (Hitler sam był ofiarą ataku gazowego podczas I wojny światowej i niewątpliwie zdawał sobie sprawę, jak straszliwa jest wojna prowadzona z użyciem gazów bojowych). Obawy Hitlera świadczyły również, jak Niemcy mało w rzeczywistości wiedzieli o planach i przygotowaniach wojennych Armii Czerwonej w 1941 r., zdając sobie sprawę jedynie z ogromnej liczebności i imponującego wyposażenia w sprzęt wojsk skoncentrowanych po wschodniej stronie radziecko-niemieckiej granicy.

RICHARD C. RAACK

Tłumaczenie: Małgorzata Wiertelwska

⁴⁴ Feldmarszałek Keitel i generał Jodl byli wśród tych, którzy po wojnie, w trakcie przesłuchań w Norymberdze opowiadali o domniemanych radzieckich planach wojennych. Najwyraźniej nawiązywali (4 kwietnia 1946) do wydarzeń z lata 1940 r. – wskazuje na to kontekst ich wypowiedzi (choć mogło być też tak, że Keitel powiazał w jedną całość wypowiedzi z kilku miesięcy). Keitel zeznał, że Göring mówił o koncentracji znacznej liczby wojsk radzieckich w okupowanej wówczas od niedawna przez ZSRR Besarabii i północnej Bukowinie. Według Keitla Ribbentrop wspominał, jakoby Hitler obawiał się, iż może to zagrozić dostawom ropy naftowej do Niemiec. Keitel powiedział także, że Hitler sam mówił o swoich obawach związanych z obecnością wojsk radzieckich na terenie republik bałtyckich. Jodl powiedział (5 czerwca 1946) – nawiązując do wydarzeń z kluczowego okresu pod koniec lipca 1940 r., kiedy *Führer* po raz pierwszy rozkazał opracować plany ataku na ZSRR – że Hitler mówił o swoich obawach związanych z radziecką okupacją Besarabii i posuwaniem się Armii Czerwonej. W dalszym ciągu przesłuchania Jodl mówił, że „pierwszy rozkaz do rozważenia możliwości podjęcia ataku, lub przedyskutowania jakiegokolwiek akcji zaczepnej ... [został] przedłożony *Führerowi* 12 listopada [1940]...”; a więc w czasie wizyty Molotowa w Berlinie. Jodl twierdził również, że Hitler bał się możliwego sojuszu między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. „Rozmieszczenie wojsk rosyjskich nie pozostawiało żadnych wątpliwości. Hitler powiedział, że pewnego dnia nagle staniemy się ofiarami prowadzonej z zimną krwią polityki wymuszania ustępstw, albo zostaniemy zaatakowani... Hitler przez wiele miesięcy zmagał się z podjęciem decyzji [o ataku]...”. Jodl opowiadał, jak 3 lutego 1941 r. pokazał Hitlerowi mapę z aktualnym rozmieszczeniem wojsk radzieckich: 100 dywizji piechoty i 25 dywizji kawalerii. Dodał, że w owym czasie na terenach wschodniej Polski znajdowało się 100 lotnisk wojskowych, podczas gdy do niedawna było ich zaledwie 20. Jodl powiedział także prokuratorowi w procesie norymberskim, że wojna przeciw Związkowi Radzieckiemu była „wojną przewencyjną”. Zob. M. Marrus, *The Nuremberg war Crimes Trial, 1945-1946. A Documentary History*, Boston 1997, s. 145-148.

⁴⁵ „Le Journal de Genève” 12 VII 1941, s. 2.

⁴⁶ A. Hitler, *Monologen im Führerhauptquartier 1941-1944*, München 1982, s. 61, 93.

1

Oberkommando der Wehrmacht
WFST/Abt.L (1 Op)

Nr.:00 369a/41 g.Kdos.

F.R.Qu., den 1. März 1941
GEHEIME KOMMANDOSACHE

Betr.: Sowjetrussische Grenzverletzungen
An das

Auswärtige Amt
z. Hd. Botschafter Ritter

Das Oberkommando der Wehrmacht teilt mit, dass in den Monaten Januar und Februar wiederum, abgesehen von dem in Schreiben vom 13.1. erwähnten Falle, an den verschiedensten Stellen der Demarkationslinie sowjetrussische Grenzüberflüge stattfanden. Meldungen liegen insbesondere aus der Gegend ostw. Chelm und aus Ostrolenka vor.

Da in dieser Gegend die deutsch-russische Interessengrenze durch den Bug besonders deutlich gekennzeichnet und daher eine Orientierung aus der Luft sehr leicht ist, ist das Oberkommando der Wehrmacht nunmehr zu der Überzeugung gelangt, dass es sich bei den Grenzverletzungen um bewusste Provokationen handelt.

In diesem Zusammenhang wird auch auf die dem Auswärtigen Amt bekannten Äusserungen sowjetrussischer Offiziere über deutsch-russische Spannungen hingewiesen, die in ihrer hasserfüllten Art der deutschfeindlichen Propaganda nicht nur in der russischen Wehrmacht, sondern auch im russischen Volke Vorschub leisten.

Das Oberkommando der Wehrmacht weist auf den Ernst der hierdurch möglicherweise entstehenden Folgen in.

Die deutsch Luftwaffe ist nach wie vor zur äussersten Zurückhaltung angewiesen worden.

Der Chef des Oberkommandos der
Wehrmacht
Im Auftrage: gez. Jodl

2

Oberkommando der Wehrmacht
WFST/Abt.L (1 Op)
WR: 00731 a/41 g.Kdos.

F.H. Qu., den 23. April 1941
GEHEIME KOMMANDOSACHE

Betr.: Sowjetrussische Grenzverletzungen.
An das

Auswärtige Amt
z. Hd. Herrn Botschafter Ritter

Fast täglich einlaufende Meldungen über weitere Grenzverletzungen sowjetrussischer Flugzeuge bestätigen die im Schreiben vom 1.3. dem Auswärtigen Amt übermittelte Auffassung des Oberkommando der Wehrmacht, dass es sich hierbei um bewusste Provokationen von sowjetrussischer Seite handelt.

Am 11.4. überflogen 2 2-mot. Flugzeuge vom Typ SB 2 die Stadt Belz in grosser Höhe. Am 11.4. wurde je 1 Flugzeug bei Malkinia und Ostrow-Mazowike gesichtet. Ebenfalls wurde am 14.4. ein sowjetrussisches Flugzeug über Langszorgen gemeldet. Mehrere Flugzeuge überflogen am 15.4. im Raum Dynow-Lodzina – s. Losko die Interessengrenze. Am 17.4. wurden allein 8 Flugzeuge über deutschem Gebiet festgestellt, und zwar je 4 bei Deumenrode und Swiddern, am 19.4. 2 Flugzeuge bei Malkinia, ein weiteres in 200 m Höhe (!) über Ostrowice.

Ausserdem wurde noch eine Reihe weiterer Flugzeuge gemeldet, deren Nationalität jedoch infolge der Flughöhe nicht einwandfrei erkannt werden konnte.

Es besteht jedoch nach Flugrichtung und den bei den dort eingesetzten deutschen Verbänden gemachten Feststellungen kein Zweifel, dass es sich hierbei ebenfalls um Grenzüberflüge durch Flugzeuge der UDSSR [UdSSR – przyp. red.] handelt.

Das Oberkommando der Wehrmacht muß nunmehr feststellen, dass die sich ständig steigernden Grenzüberfliegungen nur noch als planmässiger Einsatz der Luftwaffe der UDSSR über dem Hoheitsgebiet des Reichs gewertet werden können. Da inzwischen auf Grund der Truppenverstärkungen auf der anderen Seite der deutschen Ostgrenze auch weitere deutsche Verbände zur Sicherung herangeführt werden mussten, ist mit erhöhter Gefahr von folgenschweren Grenzzwischenfällen zu rechnen.

Die Anordnungen des Oberkommando der Wehrmacht zur äussersten Zurückhaltung sind trotzdem weiterhin in Kraft.

Der Chef des Oberkommandos der Wehrmacht

Im Auftrage:

gez. Jodl

3

Der Chef

Des Oberkommandos der Wehrmacht

WFSR, Abt.L (I op)

Nr.: 00886/41 g.Kdos.

F.H. Qu., d.11. Mai 1941

Geheime Kommandosache

An den

Herrn Reichsminister des Äussern

Sehr verehrter Herr Reichsminister!

Das Oberkommando der Wehrmacht beobachtet seit Monaten mit ständig wachsender Besorgnis die Entwicklung, die der Aufmarsch russischer Streitkräfte entlang der deutschen Ostgrenze nimmt.

Nach den hier vorliegenden Meldungen befanden sich bei Kriegsausbruch 1939 etwa 77 russische Schützen-Divisionen im europäischen Russland, davon nur wenig mehr als die Hälfte im west-russische Grenzraum. Nach Beendigung des Polenfeldzuges erhöhte sich diese Zahl auf 114. Wenn das Oberkommando der Wehrmacht damals eine gewisse Begründung dieser Massnahme in der allerdings fast kampflösen Besetzung Ost-Polens durch russische Truppen sah, so musste es nach planmässigem Abschluss dieser Operationen mit umso grösserem Befremden ein noch weiteres Anwachsen dieser Zahl auf 121 feststellen.

Seit Beginn dieses Jahres aber liefen fast täglich beim Oberkommando der Wehrmacht von allen teilen der Grenze Meldungen ein, die in ihrer Gesamtauswertung das Bild einer umfassenden russischen Truppenkonzentration an der deutschen Ostgrenze ergaben. Unter rücksichtslosem Abtransport von Schützen, mot.- und Pz.-Divisionen aus dem asiatischen Raum und Kaukasien – besonders nach dem russisch-japanischen Nichtangriffspakt – erhöhte sich die Zahl allein der festgestellten Schützen-Divisionen im europäischen Russland am 1.5.1941 auf 143. Davon befanden sich 119 Divisionen im deutsch-russischen Grenzraum.

Bei den Pz.-Brigaden und Pz. Divisionen ist diese wachsende Schwerpunktbildung noch erheblich ausgesprochener. Seit Jahresbeginn befinden sich fast sämtliche überhauptsfestgestellten mot.- und Pz.-Einheiten in West-Russland. Hinzu kommen weitere 20 Kav.-Divisionen und mehrere Fallschirm-Bataillone.

Eine gleiche Entwicklung ist auch bei der russischen Luftwaffe zu erkennen. Mit der ständig zunehmenden Anhäufung leichter Fliegerverbände zur Unterstützung des Heeres lässt der rasche Fortgang des Ausbaues der Bodenorganisationen in Grenznähe die Vorbereitung weitreichender Bombenangriffe starker Kampffliegereinheiten in das Deutsche Reich hinein erkennen.

Weiterhin weist das Oberkommando der Wehrmacht erneut auf die wiederholten Äusserungen höherer sowjetrussischer Offiziere hin, die bei Planspielen und Truppenübungen offen von einer baldigen russischen Offensive sprachen.

Das Oberkommando der Wehrmacht ist durch diese Tatsachen in Verbindung mit den dem Auswärtigen Amt laufend mitgeteilten Grenzverletzungen sowjetrussischer Flugzeuge und Soldaten zu der Überzeugung gekommen, dass dieses, einer Mobilmachung praktisch gleichkommende Ausmass des russischen Aufmarsches an der deutschen Ostgrenze, nur noch als Vorbereitung für russische Offensivmassnahmen grössten Umfanges gedeutet werden kann. Die Gefahr eines bewaffneten Konfliktes rückt daher in bedrohliche Nähe.

Der annähernd abgeschlossene Aufmarsch ihrer Wehrmacht ermöglicht der sowjetrussischen Staatsführung dabei die freie Wahl des Angriffsbeginns. Entsprechende deutsche Gegenmassnahmen werden nunmehr unumgänglich.

Heil Hitler!
Ihr sehr ergebener
gez. Keitel

4

GEHEIME KOMMANDOSACHE

Oberkommando der Wehrmacht
Ausl.Nr. 212/41 g. Kdos.Chefs.

Berlin, den 11.6.1941

CHEFSACHE
Nur durch Offizier!

An die

Reichsregierung

über den Herrn Reichsminister des Auswärtigen.

Das Oberkommando der Wehrmacht hat die Reichsregierung fortlaufend darüber unterrichtet gehalten, wie sehr die militärische Haltung Sowjetrusslands in wachsendem Masse einen bedrohlichen Charakter angenommen hat. Wenn die politische Haltung der

Sowjet-Union ein wechselndes Gesicht zeigte und die Erfüllung der Verträge auf wirtschaftlichem Gebiet im wesentlichen keine Veranlassung zu Beanstandungen gab, so hat sich doch inzwischen klar erwiesen, dass die militärischen Massnahmen der Sowjet-Union eindeutig auf die Vorbereitung eines Angriffs aus das Deutsche Reich eingestellt sind.

Diese Entwicklung, die zu einem Grossaufmarsch der Roten Armee von Schwarzen Meer bis zur Ostsee geführt hat, stellt sich wie folgt dar:

Um die Jahreswende 1939/40 bestanden noch keine Besorgnisse für die Sicherheit der deutschen Ostgrenze. Die Sowjet-Union hatte bei der Liquidierung Polens eine äusserlich freundschaftliche Haltung gezeigt. Bereits Anfang 1940 musste jedoch mit Befremden festgestellt werden, dass die Sowjet-Union nicht nur ihre Westgrenze stark zu befestigen begann, dass sie nicht nur die bekannte tote Zone entlang der Grenze schaffte und die Verlegung der Industrie in das Innere einleitete, sondern dass sie in immer steigendem Masse eine Verstärkung der Grenztruppen vornahm.

Am 1.9.39 hatten in dem Gebiet westlich der Linie Archangelsk-Kalinin-Poltawa-Westspitze Krim gestanden:

44 Schützen-Divisionen

20 Kavallerie-Divisionen und

3 motorisierte und Panzer-Brigaden.

Aus Anlass des Polenfeldzuges hat die Sowjet-Union bis zum 28.11.39 diese Truppen um 47 Divisionen und motorisierte und Panzer-Brigaden verstärkt auf

76 Schützen-Divisionen

21 Kavallerie-Divisionen und

17 motorisierte und Panzer-Brigaden.

Trotz der Beendigung des Polenfeldzuges wurden die Verstärkungen im grossem Umfange fortgesetzt. So kann bis zum 12.3.40 mindestens weitere 16, wahrscheinlich sogar 25 Divisionen und motorisierte Brigaden neu hinzu. Die Gesamtstärke der sowjetrussischen Truppen im westlichen Grenzgebiet betrug danach Mitte März 1940:

86 – 95 Schützen-Divisionen

22 Kavalerie-Divisionen und

22 motorisierte und Panzer-Brigaden.

Nachem anfänglich die Zusammenarbeit der deutschen und sowjet-russischen Stellen an der neuen Grenze im früheren Polen scheinbar förderlich und reibungslos vor sich gegangen war, kann es im Winter 1939/40 immer häufiger zu ersten Zwischenfällen. (Anlage 1)¹. Diese Zwischenfälle enthüllten eine ausgesprochene Abneigung und deutschfeindliche Einstellung der sowjetrussischen Grenztruppen. Ihre Verhalten war völlig unbergründet, da man deutscherseits offen seine friedlichen Absichten zeigte und sich um ein friedliches Zusammenleben an der Grenze bemühte. Während die deutschen Grenzverletzungen sich meist als geringfügig und immer als unbeabsichtigt erwiesen, waren die sowjetrussischen Grenzverletzungen viel zahlreicher, ungleich schwerer und hatten häufig Todesfälle auf deutschen Gebiet zur Folge. Erst auf ernstliche Vorstellungen der Deutschen Reichsregierung hin, sind die sowjetrussischen Grenzverletzungen wenigstens zeitweise zurückgegangen.

¹ Załączników nie publikuje się.

Bei der Besetzung der Baltischen Staaten durch Sowjet-Russland war durch Verträge eine Höchststärke der Besatzung von insgesamt 70.000 Mann vereinbart worden. Diese Zahl ist zunächst nicht einmal erreicht worden. So war die Stärke der Besatzungsarmee am 28.1.39 53000 Mann und am 1.2.40 57500 Mann. Die Besetzung ging widerstandslos von statten; auch in der weiteren Besetzungszeit ist es in den besetzten Gebieten niemals zu einem Zustand gekommen, der eine Erhöhung der sowjetrussischen Besatzungszahlen militärisch erforderlich gemacht haben wurde. Trotzdem ging die Sowjet-Union, nachdem sie die drei Länder völlig einverleibt hatte daran, diese Gebiete mit einer überstarken Truppenmacht aller Waffengattungen zu besetzen. Im Frühsommer 1940 hatte die Belegung eine Gesamtstärke von rund 250 000 Mann erreicht; zur Zeit stehen schätzungsweise 650 000 Mann in dem Gebiet der früheren Baltischen Staaten. Eine weitere schwere Bedrohung Deutschlands stellte der Aufmarsch starker russischer Kräfte an der russisch-rumänischen Grenze dar, der im Oktober 1940 begann. Als im September 1940 auf Wunsch der damaligen rumänischen Regierung die Entsendung einer deutschen Militärmission nach Rumänien erwogen und später durchgeführt wurde, benutzte die Regierung der UdSSR diesen Umstand, zum Anlass, erhebliche Truppenmengen des Heeres und der Luftwaffe in Bessarabien und in der Bukowina an der rumänischen Grenze zusammenzuziehen und dort zu belassen. Aufgabe dieser Kräfte war zunächst, durch Ausübung eines Drucks auf die Balkanstaaten den deutschen Einfluss auf dem Balkan zu mindern und die auf friedliche Durchführung gerichteten Absichten Deutschlands auf dem Balkan zunichte zu machen. Seit dem immer stärker werdenden Auftreten englischer Kräfte in Griechenland bestand jedoch die Aufgabe der an der rumänischen Grenze versammelten russischen Kräfte offensichtlich darin, bei der nach dem Putsch in Belgrad vom 27. März 1941 unvermeidlich gewordenen bewaffneten Auseinandersetzung einzugreifen und, in westlicher Richtung vorstossend, die Verbindung mit der jugoslawischen Wehrmacht aufzunehmen, sowie die deutschen Balkankräfte von ihren Nachschublinien abzuschneiden. Die Voraussetzungen für einen angriffsweisen Einsatz wurden geschaffen, grenznahe Flugplätze angelegt, Versorgungsbasen geschaffen, Panzerverbände herangeführt, die rückwärtigen Verbindungen verbessert und zahlreiche Vormarschmöglichkeiten durch das Gebirge zur Grenze geschaffen. Nur durch die schnellen und entscheidenden deutschen Waffenerfolge wurden diese Pläne durchkreuzt.

Wie ein roter Faden zieht sich durch die Jahre 1940 und 1941 eine ununterbrochene Kette von Verletzungen der deutschen Hoheitsgrenze durch die sowjetrussische Luftwaffe. So ist allein im Monat Mai 1941 die deutsche Grenze von sowjetrussischen Flugzeugen 27 mal überflogen worden. Auch die Grenzverletzungen durch sowjetrussische Soldaten lebten mit Beginn des Jahres 1941 wieder auf und nehmen allmählich unerträgliche Formen an.

Ein eindringliches Bild der ausserordentlichen sowjetrussischen Truppenzusammenziehungen an der Westgrenze gibt die nachstehende Aufstellung aus der Anlage 2:

1.9.39:

44 Schützen-Divisionen,

20 Kavallerie-Divisionen,

3 motorisierte und Panzer-Brigaden

(zus.ca.65 Divisionen)

28.11.39:

76 Schützen-Divisionen,
21 Kavallerie-Divisionen,
17 motorisierte und Panzer-Brigaden

(zus.ca.106 Divisionen)

1.5.41:

118 Schützen-Divisionen,
20 Kavallerie-Divisionen,
40 motorisierte und Panzer-Brigaden

(zus.ca.158 Divisionen).

Das Oberkommando der Wehrmacht hat angesichts dieser Truppenverstärkungen der Roten Armee nach und nach erhebliche Kräfte an die deutsche Ostgrenze verlegen müssen. Diese Umgruppierung ist unmittelbar und ausschliesslich durch den bedrohlichen sowjetrussischen Aufmarsch veranlasst worden.

Der Bedrohung, die aus dem Aufmarsch der sowjetrussischen Armee für Deutschland erwächst, entspricht der in ihr hochgezüchtete deutschfeindliche Geist, der dauernd geschürt und wachgehalten wird durch eine feindselige Propaganda.

Hierfür liegen zahllose Nachrichten auch von befreundeten und neutralen Beobachtern vor.

Aus Ziffer VI der Anlage 2 ergibt sich, dass der Aufmarsch der Roten Armee im wesentlichen als abgeschlossen angesehen werden muss. Denn von insgesamt

170 Schützen-Divisionen,
33 1/2 Kavallerie-Divisionen,
46 motorisierte und Panzer-Brigaden

befinden sich im westlichen Grenzgebiet:

118 Schützen-Divisionen,
20 Kavallerie-Divisionen,
40 motorisierte und Panzer-Brigaden.

Im übrigen europäischen Russland nur

27 Schützen-Divisionen,
5 1/2 Kavallerie-Divisionen,
1 motorisierte und Panzer-Brigaden

im Fernen Osten lediglich

25 Schützen-Divisionen,
8 Kavallerie-Divisionen,
5 motorisierte und Panzer-Brigaden.

Es ergibt sich also das Bild, dass der russische Aufmarsch immer näher an die Grenze vorgeschoben worden ist. Die einzelnen Verbände des Heeres und der Luftwaffe haben in sich nach vorne aufgeschlossen: grenznahe Flugplätze sind mit starken Verbänden der Luftwaffe belegt worden. Die Erkundungstätigkeit hat auffallend zugenommen und ist teilweise durch höchste Offiziere mit grossen Stäben ausgeführt worden.

Alle diese Tatsachen, verbunden mit dem in der russischen Wehrmacht gezüchteten Vernichtungswillen gegen Deutschland zwingen notwendig zu dem Schluss, dass die Sowjetunion sich bereit macht, in jedem ihr geeignet scheinenden Augenblick zum Angriff gegen das Grossdeutsche Reich anzutreten.

Der Chef des Oberkommandos der Wehrmacht
gez. K e i t e l

5

Oberkommando der Wehrmacht
W F St/Abt. L (I Op.)
Nr. 001161/41 g.K.

Berlin, den 20.6.41

Betr.: Sowjetrussische Grenzverletzungen

Geheime Kommandosache

An
Das Auswärtige Amt
z.Hd. Herrn Botschafter Ritter

Am 17. Juni 1941 um 8.25 Uhr überschritten bewaffnete russische Soldaten im Abschnitt des deutschen VI.A.K. östlich stlich der Romintener Heide bei Eiszryski (15 km westl. Kalvarija) die russische Grenze und bewegten sich sichernd auf deutschem Gebiet. Als deutsche Posten Gewehrscussse auf die russischen Soldaten abgaben, nahmen sie Deckung. Nach einem kurzen Feuergefecht zogen sich dann die Russen wieder auf ihr Gebiet zurück.

Dieser Vorfall ist im Zusammenhang mit dem gerade gegenüber Ostpreussen besonders massierten Aufmarsch sowjetrussischer Kräfte ein erneutes Anzeichen für die provokativen Absichten Sowjetrusslands.

Seit 11. Juni d.J. sind allein gegenüber dem Grenzabschnitt Suwalki – Memel 20 Inf.Div., 2 Pz.Div. und 5 Pz. Brigaden einwandfrei festgestellt.

In dem weit nach Westen vorspringenden Bogen um Bialystock sind 19 Inf.Div., 7 Kav.Div., 1 Pz.Div. und 5 Pz. Brigaden zusammengezogen.

Dahinter um Baranowitschi ist eine Reserve-Armee von 10 Inf.Div. und 2 Pz.Brig. vorsammelt.

Daraus geht hervor, dass sich jeden Augenblick eine ungeheure sowjetrussische Truppenmacht, die in 4 Armeen gegliedert ist und

49 Inf.Div., darunter zahlreiche motorisierte,
3 Pz.Div.,
12 Pz. Brigaden und
7 Kav. Div.

umfasst, von Osten und Südosten her gegen Ostpreussen und gegen das Mündungsgebiet von Bug und Narew nördlich Warschau in Bewegung setzen kann.

Ein solcher Angriff kann nach den vorliegenden Meldungen ber die Belegung der sowjetrussischen Flugplätze nördlich der Pripet-Sümpfe von nahezu 2000 Flugzeugen unterstützt werden.

Dass auch an der gesamten übrigen Ostfront die sowjetrussischen Kräfte in ähnlicher, wenn auch nicht in solch ausgesprochener Masse konzentriert sind, wurde dem Auswärtigen Amt schon am 11. Mai eingehend erläutert. In den letzten Wochen hat sich das Lagebild über den Aufmarsch der Sowjettruppen nur insofern geändert, als in Südbessarabien ausschliesslich schnelle Kräfte (Panzer-Div. und -Brigaden sowie motorisierte und Kav.Div.) versammelt sind, was eindeutig auf offensive Absichten schliessen lässt.

Abschliessend muss das Oberkommando der Wehrmacht feststellen, dass eine derartige militärische Situation einem Staate gegenüber, mit dem ein Freundschaftspakt besteht, als einzigartig zu bezeichnen ist.

Es kann kein Zweifel darüber bestehen, dass Sowjetrussland diesen Pakt seit Monaten nurmehr als eine Sicherung betrachtet hat, um möglichst ungestört im Sinne Englands den gewaltigsten militärischen Aufmarsch seiner Geschichte gegen Deutschland zu vollziehen.

Die Sicherheit des Reiches macht es erforderlich diese Bedrohung unverzüglich zu beseitigen.

Der Chef des Oberkommandos
der Wehrmacht

I.A.

gez. Jodl



ZJEDNOCZONE NIEMCY

BILANS PRZEMIAN EKONOMICZNYCH, SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH (1990-2002)

Praca zbiorowa pod redakcją
Piotra Kalki i Jadwigi Kiwerskiej

Seria Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego
nr 79

Streszczenie w języku niemieckim

Str. 410

Praca jest efektem badań prowadzonych przez interdyscyplinarny zespół pracowników Instytutu Zachodniego, dotyczących różnych aspektów funkcjonowania Republiki Federalnej Niemiec od momentu zjednoczenia w 1990 r. do 2002 r. Przedmiotem zainteresowania stały się trzy główne płaszczyzny: ekonomiczna, społeczna i polityczna. Zdecydowano się skoncentrować właśnie na zagadnieniach z tych dziedzin uważając, że mają one kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju demokracji niemieckiej, wzmacniania potencjału gospodarczego i społecznego RFN, postępów integracji europejskiej, wreszcie kształtowania się nowej roli Niemiec na arenie międzynarodowej. Opisano zatem proces gospodarczej integracji obu części Niemiec, przemiany w sferze społecznej, w systemie partyjnym oraz w sposobie zachowań wyborczych, przedstawiono również kontynuację i nowe elementy w polityce zagranicznej. Dzięki temu udało się dokonać wartościowego i wyczerpującego bilansu dokonań, osiągnięć i porażek zjednoczonych Niemiec zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w integrującej się Europie.